Rok XII. Nr. 214 Sosnowiec, środa 4 sierpnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Centralna 1a
Telefon: 6.16.92, 14.97, 64.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-13-66.

Powstańcy ponieśli duże straty

na odcinkach Naugia i Gimero

MADRYT, 3.8. Ministerstwo obrony narodowej donosi: Na froncie północnym wojska rządowe zaatakowały pozycje powstańcze na odcinkach Naugia i Gimero zadając przeciwnikowi poważne straty. Na froncie wschodnim zostali powstańcy zmuszeni do ewakuowania miejscowości Cabanas. Wojska rządowe dotarły poprzez pozycje La Muella de Amador aż do Pisera Mita, przygotowując w ten sposób natarcie na odcinek Rubella.

Lotnictwo rządowe przeprowadziło szereg lotów rozpoznawczych. Na drodze z Bezas do Valdecuenca zbombardowali lotnicy rządowi 20 ciężarowych samochodów powstańczych

Inna eskadra zbombardowała równocześnie w prowincji Soria miejscowość Garry, w której znajdowało się 7 powstańczych samolotów bombowych i 9 myśliwskich.

MADRYT, 3. 8. Agencja Havasa donosi, że wczoraj począwszy od godz. 12.15 baterie powstańcze ostrzeliwały gwałtownie stolicę. Większość pocisków eksplodowała w śródmieściu.

Artyleria powstańcza rozpoczęła zaraz po północy nadzwyczaj intensywne ostrzeliwanie Madrytu. Padało na miasto 20-tu pocisków na minutę. Ostrzeliwanie trwało przeszło godzinę.

Ilość ofiar nie jest znana, bez przypuszczalnie, bardzo wysoka.

SAN SEBASTIAN, 3. 8. Z Burgos donoszą, że miasto było wczoraj bombardowane przez 20 samolotów rządowych, które zrzuciły około 20 bomb. Bombardowanie nie pociągnęło za sobą ofiar ludzkich.

Rozmowy polityczne

z okazji pobytu ks. Kentu w Polsce

KRAKÓW, 3. 8. Dziś rano przybył do Łańcuta min. Beck w towarzystwie małżonki. Pobyt min. Becka i p. Beckowej w Łańcucie potrwa półtora dnia.

Obecność min Becka i charge d'affaires Anglii w Łańcucie wskazuje, że przeprowadzone będą pewne rozmowy polityczne.

Samobójstwo boksera

w Katowicach

KATOWICE, 3. 8. Nazwisko Wiktora Moczki wśród sportowców śląskich znane jest ogólnie. Przez długi czas piastował on tytuł bokserskiego mistrza w wadze muszej.

Moczko na skutek nadużywania alkoholu stracił kwalifikacje bokserskie, stracił też wkrótce pracę i w ostatnich latach nazwisko jego na firmamencie sportowym znikło zupełnie. Wczoraj w nocy Moczko w mieszkaniu przy ul. Plebiscytowej zastrzelił się.

Właściwy powód samobójstwa jest dotychczas nieznany.

Zmiany w min. spraw zagranicznych?

Znamienne pogłoski i zaprzeczenia

WARSZAWA 3. 8. W kołach politycznych Warszawy krążą w dalszym ciągu uporczywe pogłoski o zmianach w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Po wiadomości jakoby stanowisko ambasadora Rzplitej w Rzymie miał objąć b. minister Bogusław Miedziński, którą zanotowano wczoraj, rozeszły się pogłoski, dotyczące osoby podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szembeka, który ma podobno zostać ambasadorem przy Watykanie. Jego miejsce miałby według tych pogłosek objąć obecny poseł polski w Bukareszcie płk. Arciszewski. Według innych pogłosek min. Arciszewski objąć miałby stanowisko ambasadora Rzplitej w Rzymie zamiast zapowiadanego p. Miedzińskiego.

Sprzeczność tych dwuch pogłosek świadczy o tym, że sprawa zmian w M. S. Z. nie jest jeszcze dostatecznie dojrzała. W każdym bądź razie w kołach oficjalnych o ile nie zaprzeczają wiadomościom o bliskim przejściu na emeryturę dotychczasowego ambasadora R. P. w Rzymie Wysockiego, to jednak zaprzeczają innym pogłoskom. — Najbliższa przyszłość okaże, która z tych pogłosek jest prawdziwa.

Japończycy zbombardowali okolice Nankou

Dalsze operacje rozwijać się będą wzdłuż „wielkiego muru"

SZANGHAJ, 3. 8. Według doniesień z Kalgan, samoloty japońskie bombardowały wczoraj ponow. okolice Nankou. Bombardowanie to spowodowało liczne ofiary w ludziach, lecz podjęte następnie ataki piechoty i kawalerii japońskiej nie zdołały wyprzeć Chińczyków z zajmowanych pozycji. Walki toczą się dalej. Jak się zdaje celem ataków japońskich jest linia kolejowa, łącząca Pekin z Sui Yuan. Przewidują, iż dalsze operacje rozwijać się będą wzdłuż „wielkiego muru".

W okolicach Nankou znajdują się ważne pozycje strategiczne, bronione przez 102 dywizję chińską, należącą do 29-ej armii.

W Kalgan panuje całkowity spokój. Konsulat japoński opuścił w dniu dzisiejszym miasto i przeniósł się do Czang-Tsu.

TOKIO, 3. 8. Dzienniki donoszą z Nankinu, iż marszałek Czang-Kai-Szek zwołał na dzień 6 sierpnia nadzwyczajne posiedzenie rady obrony państwa z udziałem wszystkich wyższych dowódców wojskowych, celem zadecydowania o tranzlokacji szeregu oddziałów w związku z planem obrony narodowej zaaprobowanym przez komisję wojskową. Według doniesień prasy, marszałek Czang - Kai - Szek odbył konferencję z Pai-Tsung-Usi, dowódcą armii prowincji Kwang - Si, na której wysunął propozycję wysłania 2-ch dywizyj tej armii na teren działań wojennych na północy.

Dziennik „Asahi" donosi z Nankinu że według panującego tam przekonania, stosunki dyplomatyczne z Japonią są już zerwane. — Gorączka wojenna wzrasta z każdym dniem.

SZANGHAJ, 3. 8. Przygotowania chińskie do wojny z Japonią postępują wciąż naprzód. Przygotowania te są obliczone na dłuższy okres walki. — Według wiadomości z kół japońskich narazie na północ w stronę Pekinu transportuje się około 130.000 żołnierzy chińskich.

Rząd nankiński wydał już rozporządzenie w sprawie wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej. Na podstawie tego dekretu w Nankinie powołano w jednym tylko dniu 35.000 Chińczyków w wieku od 20 do 25 lat.

Mimo to, że dotychczas w Chinach nie istniał obowiązek służby w wojsku jednak nowa ustawa spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem u ogółu ludności. W razie potrzeby zostanie zarządzona mobilizacja. Obecnie liczba wojsk dobrze wyćwiczonych, i zaopatrzonych w nowoczesną broń, wynosi ma 200.000. Prócz tego rząd nankiński dysponuje jeszcze 500.000 żołnierzy, mniej obeznanych ze sztuką wojenną. Ilość samolotów chińskich ma wynosić około 1.000 aparatów.

Urlopy dla legionistów

na zjazd krakowski

WARSZAWA, 3. 8. P. premier generał Sławoj - Składkowski wydał polecenie, by wszystkie władze państwowe w granicach możliwości służbowych udzieliły urlopów od 7 do 9 bm. włącznie tym funkcjonariuszom, którzy jako członkowie Związku Legionistów Polskich, będą chcieli wziąć udział w zjeździe krakowskim.

Zwycięstwo robotników włókienniczych

w zatargu łódzkim

WARSZAWA, 2. 8. Dnia 2 bm. rozpoczęły się w Ministerstwie Opieki Społecznej obrady komisji rozjemczej, powołane dla wydania orzeczenia arbitrażowego w konflikcie w przemyśle włókienniczym, jaki wynikł ostatnio na tle żądań robotników podwyższenia zarobków. Pierwszy dzień prac komisji poświęcony był wysłuchaniu oświadczeń delegatów którzy obszernie i bardzo szczegółowo omówili żądania robotników i argumenty przemysłowców, motywujące odmowne ich stanowisko.

Komisja po rozpatrzeniu przedłożonych materiałów orzekła zastosować podwyżkę płac robotniczych.

Nowe aresztowania

w armii sowieckiej

PARYŻ, 3. 8. Agencja Havasa donosi z Moskwy, iż według obiegających tam uporczywych pogłosek, gen. Petrowskij, delegat ludowego komisariatu spraw zagranicznych na Ukrainę syn Grzegorza Petrowskiego, przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego Ukrainy, został rozstrzelany. Sam Grzegorz Petrowskij został oddany pod baczny nadzór agentów GPU.

Krążą również pogłoski o aresztowaniu admirała Orłowa, zastępcy komisarza obrony ZSRR. i dowódcy sił morskich, dalej — admirała Wiktorowa, dowódcy eskadry na Oceanie Spokojnym, generała Kaszirina, b. dowódcy okręgu wojskowego północnego Kaukazu i szeregu innych.

W więzieniu ma się znajdować również b. komisarz sprawiedliwości Krylenko, który w swoim czasie po rewolucji październikowej mianowany był naczelnym dowódcą sił zbrojnych — Krylenko przewodniczył na wszystkich procesach o zdradę państwa do chwili zastąpienia go przez Wyszyńskiego

Cała wieś

w płomieniach

WARSZAWA, 3. 8. We wsi Zapie Andrelewicze zapaliła się stodoła w zagrodzie gospodarza Józefa Ślepowrońskiego. Ogień błyskawicznie przerzucił się na dalsze budynki i wkrótce cała wieś stanęła w płomieniach.

Spaliło się 25 domów mieszkalnych 20 stodół i 55 budynków gospodarskich oraz szereg drobnych objektów ogólnej wartości przeszło 100.000 złotych.

Fabryka spłonęła w Łodzi

Straty wynoszą 300 tys. złotych

ŁÓDŹ, 3. 8. Wczoraj wieczorem wybuchł w Łodzi przy ul. Kopernika 55 wielki pożar dawnej fabryki Abla, należącej ostatnio do Adolfa Speidla

Ogień powstał w przędzalni przy czym palący się gwałtownie pył bawełniany począł w krótkim czasie zagrażać poszczególnym salom i piętrom budynku, zajętym przez inne zakłady przemysłowe, oraz

małym i gęsto rozsianym drewnianym przy ul. Karolewskiej i kamienicy w której znajdowała się izba zatrzymań dla nieletnich dzieci.

Gdy usunięte zostało niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia, akcja straży przeniosła się na samą przędzalnię.

Cały front spłonął jednak doszczętnie przy czym uległy zniszczeniu maszyny.

W fabryce Speidla zatrudnionych było 45 robotników.

Pożar wyrządził poważne straty, które oblicza się na sumę około 300 tys. zł..

Bunt w domu wariatów

Walka z szaleńcami trwała kilka godzin

PARYŻ, 3. 8. Wczoraj późnym wieczorem wybuchła w zakładzie dla obłąkanych w Strassburgu rewolta umysłowo chorych.

Po kolacji 77 wariatów rzuciło się na dozorców, niektórych z nich obezwładnili i ruszyli w stronę bramy zakładu.

Dozorcy zdołali jednak wyjście z zakładu zamknąć i zabarykadować. Wariaci poczęli szaleć we wnętrzu za kładu, demolując całkowicie jego urządzenie.

W jednym z pokojów zamknął się w obawie przed zbuntowanymi wariatami lekarz i dwaj dozorcy.

Szaleńcy bezskutecznie dobijali się do drzwi, a gdy im się nie udało ich sforsować podłożyli na korytarzu ogień.

W tej chwili nadszedł wezwany przez kierownictwo zakładu oddział żandamerii i straży ogniowej. Żandarmi pałkami gumowemi, a straży strumieniami wody, zaatakowali wariatów i po uciążliwej walce zdołali wszystkich pozamykać w oddzielnych celach.

Rewolta i walka z szaleńcami trwa ła przez trzy godziny.

Ubiegłej soboty zbuntowało się w tym samym zakładzie 10 pensjonariuszów. Obezwładnili oni dozorcę i przekradli się aż za bramy zakładu. Zaalarmowana żandarmeria zdołała ośmiu ująć, dwaj zbiegli.

Na szpaltach pism

CO POWIE MARSZ. ŚMIGŁY-RYDZ?

„Wieczór Warszawski" omawiając obszernie zjazd legionistów w Krakowie w dniu 8 bm. pisze:

„Treść przemówienia marsz. Śmigłego Rydza okryta jest dotąd mgłą tajemnicy i nie poinformowani są o niej nawet naj bliżsi współpracownicy Marszałka. Mimo to iż brak jest zupełnie wiadomości nawet bardzo ogólnych o treści przemówienia w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż mowa ta będzie miała zasadnicze znaczenie dla rozwoju wydarzeń politycznych w Polsce. Wśród współpracowników Marszałka panuje ogólna opinia, że na zjeździe padną słowa, które zmuszą obóz legionowy, a przynajmniej jego trzon do wybrania zupełnie konkretnej i określonej linii politycznej".

—ooo—

Z KRAJU

Zgon ofiary

OHYDNEGO MORDU W TARNOWIE.

Potworna zbrodnia, popełniona w nocy na niedzielę na wieży ratusza, nie przesta je być tematem rozmów.

W poniedziałek w południe mimo usil nych zabiegów lekarskich zmarł nie odzyskawszy przytomności, strażnik Piotr Gwóźdź, który otrzymał 3 ciosy w głowę. Osierocił on żonę i troje dzieci.

Druga ofiara ohydnej zbrodni, strażnik Barnaś, który otrzymał 48 ciosów w głowę dogorywa w szpitalu.

Jak się dowiadujemy, dochodzenia po licyjne idą m. in. w kierunku ustalenia, czy ma się tu do czynienia z zemstą oso bistą „na tle zadawnionych porachunków, czy też sprawca był narzędziem czyjejś zemsty.

Co się tyczy drugiej ofiary śp. Gwoździa, to nie ulega wątpliwości, że był on mimowolną ofiarą mordercy, który nie chcąc mieć świadka zbrodni, zamordował go i przypuszczalnie obrabował. Dotych czas nie zdołano ustalić, co śp. Gwóźdź zrobił z pobraną pensją.

Przed międzynarodowym kongresem

ESPERANTYSTÓW W WARSZAWIE

Z okazji 50-lecia języka Esperanto odbędzie się w Warszawie w czasie od 7—15 bm. kongres esperantów pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu i wybitnych osobistości ze świata politycznego i gospodarczego.

Zgodnie z tradycją wszelkich kongresów esperanckich, uczestnicy kongresu złożą hołd państwu i narodowi, w które go stolicy odbywa się kongres. Polska, szczególnie ze względu na to, że jest ojczy zną twórcy esperanta dr. L. Zamenhofa i poety Antoniego Grabowskiego, tłuma cza Mickewiczowskiego „Pana Tadeusza" na język esperancki będzie terenem mani festacji przedstawicieli 39 narodów z ca łego świata.

Bezczelny napad rabunkowy

NA ULICY W ŁODZI.

Onegdaj o godzinie 10.32 rano na ruchliwej ul. Pomorskiej w Łodzi dokonano groźnego napadu.

Na przejeżdżającą bryczką wraz z synem Łaję Borensteinową, właścicielkę hurtowego sklepu kolonialnego, napadło dwuch bandytów i pod groźbą rewolweru zrabowało około 600 zł. Bandyci rzucili się następnie do ucieczki.

Na wszczęty alarm przygodni przecho dnie zorganizowali pościg. Bandyci począ li się ostrzeliwać. Do pościgu przyłączyło się dwuch policjantów, którzy odpowie dzieli strzałami na strzały bandytów.

Jeden z uciekających bandytów skręcił w zaułek, z którego nie było ucieczki Na widok policjantów strzelił sobie w skroń. Przewieziony do szpitala św. Józefa na ulicy Drewnowskiej, zmarł. Znale ziono przy nim dwa rewolwery w wystrze lonymi ośmiu nabojami. Nazwiska jego nie zdołano dotychczas ustalić.

Spiączką i tyfusem chcieli wytruć

ludność Hiszpanii

PARYŻ, 3.8. Prasa paryska przynosi dalsze sensacyjne rewelacje na temat wojny bakteriologicznej w Hiszpanii.

Korespondent „Journala", przebywający w Burgos, informuje, że przed miesiącem zjawił się u niego niejaki Iwanowicz, który zaproponował mu za wynagrodzeniem 50.000 franków zarozrzucenie.

na terenie powstańczej Hiszpanii większej ilości zarazków śpiączki.

Iwanowicz dawał mu do dyspozycji samochód i dwu współpracowników, któ rzy mieli wykonać trucicielską robotę Dziennikarz propozycję tę, oczywiście odrzucił.

Korespondent informuje dalej, że jednego z dwu Francuzów skazanych na śmierć i straconych przed dwoma dniami w Pampelunie za rozszerzenie zarazków tyfusu i śpiączki, niejakiego Bouguenec, poznał jeszcze w Paryżu.

Bouguenec bezrobotny od wielu lat podjął się strasznego zadania z nędzy.

Wraz ze swym towarzyszem również bezrobotnym, Bouguenec udał się na granicę francusko - hiszpańską w marcu 1937 r. Bouguenec jednak nie miał odwagi wykonać tego polecenia. Obaj roznosiciele bakcyli ukryli się w wiosce po stronie francuskiej, od czasu do czasu robili wypady do pogranicznych miast francuskich, gdzie bawili się, wydając olbrzymie sumy pieniędzy.

Swoim mocodawcom wysyłali pocztówki z San Sebastian donosząc im iż straszne ich dzieło wydaje rezultaty.

Po paru miesiącach Bouguenec i jego towarzysz zostali jednak zdemaskowani przez swych mocodawców i za ich szeni dowyjazdu na teren Hiszpanii, aby naprawdę rozpocząć rozprzestrzenianie zarazków.

Działalność ich nie trwała jednak długo; zostali aresztowani, skazani na śmierć i straceni.

Gen. Franco ułaskawił

mieszkańca Łodzi

Prawdopodobnie jeszcze w tym ty godniu wróci do Łodzi 26-letni Bruno Zandberg, który w tych dniach na skutek interwencji MSZ został zwolniony z więzienia wojskowego w Salamance, **gdzie jak swego czasu pisaliśmy, oczekiwał wykonania wyroku śmierci.**

Zendberg, syn zamożnego właściciela sklepu z obuwiem wyjechał przed kilka - miesiącami do Hiszpanii powstańczej, jako korespondent dzienników francuskich. Tutaj przelotna znajomość z agentką wywiadu rządu madryckiego ściągnęła na niego dodejrzenie, że trudni się szpiegostwem na rzecz czerwonych.

Zandberg stanął przed trybunałem wojskowym, który skazał go na śmierć. Na kilka dni przed egzekucją udało mu się zawiadomić rodzinę w Łodzi o krytycznej sytuacji.

MSZ telegraficznie interweniowało u szefa rządu gen. Franco. Akcja ta odniosła pożądany skutek. Decyzja o ułaskawieniu Zandberga zapadła na kilka godzin przed egzekucją. Kiedy łodzianin stracił już wszelka nadzieję.

W tych dniach nadeszło do Warszawy odręczne pisma gen. Franco, w którym wódz powstania zawiadamia o ułaskawieniu i uwolnieniu Zandberga.

—ooo—

Ułaskawiony więzień-literat

opuścił mury więzienia na św. Krzyżu

Sergiusz Piasecki, więzień-literat, który odsiadywał na św. Krzyżu karę 15-letniego więzienia został, jak pisaliśmy, warunkowo zwolniony

w poniedziałek przed południem opuścił więzienie, żegnany serdecznie przez naczelnika więzienia Butwiłowicza.

O odzyskaniu wolności Piasecki dowiedział się nieoficjalnie w sobotę późnym wieczorem i od tego czasu nie zasnął... oczekując upragnionej chwili, która niebawem nadeszła.

Piasecki pojechał w poniedziałek w południe samochodem więziennym, użyczonym mu przez naczelnika więzienia do Kielc.

Ubrany był w wąskie, zielone spodnie i kurtkę zrabowaną w czasie wojny jakiemuś komisarzowi bolszewickiemu Na szyi zamiast krawatu miał szalik. Był on tak oszołomiony i wyczerpany, że chwiał się na nogach i mówił drżącym głosem. Piasecki udał się do restauracji na skromny obiad, który, nawiasem mówiąc, nie smakował mu...

Następnie udał się do hotelu na wypoczynek, wieczorem zaś kupił nowe ubranie oraz poczynił

większe zakupy machorki, bułek i boczku wędzonego, które przesłał w podarunku swym towarzyszom z celi więziennej...

Piasecki jest silnie zagrożony gruźlicą. Wczoraj wyjechał on do Warszawy, a następnie zamierza udać się na dłuższy wypoczynek do któregoś z uzdrowisk.

Pierwsza jego powieść p. t. „Piąty etap, czyli żywot człowieka bezbrennego", była skonfiskowana przez cenzurę. Po napisaniu drugiej powieści p. t. „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy", Piasecki ukończył nową powieść w więzieniu, której rękopis wiezie do Warszawy dla oddania do druku. Powieść ta nosić będzie tytuł:

„Od lat dziecinnych — do rewolucji bolszewickiej.

W kilku wierszach

„WIEŚ POLSKA" UKAŻE SIĘ W TYM TYGODNIU.

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem organ Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, „Wieś Polska", nie ukazał się w dniu 1 sierpnia. Wyjdzie w połowie bieżącego tygodnia.

KTO CZUWA NAD BEZPIECZEŃSTWEM KS. KENTU W POLSCE?

Księstwo Kenty w podróży po Palsce są otoczeni dyskretną, a nie mniej bardzo ścisłą opieką policji. Wpodróży stale towarzyszą im dwaj detektywi londyńskiego Scotland Yardu i komisarz policji angieskiej.

BUFFALO ZAGROŻONE GŁODEM.

Z powodu przeciągającego się strajku rzeźników, grozi głód 573,000 mieszkańców liczącemu miastu Buffalo w USA.

NIEMCY NIECHĘTNIE ZGŁASZAJĄ SIĘ NA OCHOTNIKÓW DO HISZPANII

W oddziałach wojskowych, stojących załogą w Berlinie, przeprowadzono werbunek ochotników do Hiszpanii. Dał on jednak bardzo słaby wynik, ponieważ zgłosiło się tylko 140 ochotników.

JASKÓŁKA O BIAŁYCH PIÓRACH.

W Myszkowie pod Szamotułami, majątku hr. Żółtowskich, złapano jaskółkę, która posiada tylko białe pióra, z wyjątkiem szarych na brzuszku.

PRAWIE 5 MIL. DNIÓWEK.

W ciągu miesiąca czerwca wskutek strajków stracilo gospodarstwo narodowe Stanów Zjednoczonych Am. Północnej 4.5 milionów robotników. W dniu 1 czerwca było 300 strajków, w ciągu miesiąca wybuchło 575 nowych strajków zakończyło się 550.

KWITNĄ JABŁONIE.

W pow. świeckim na Pomorzu, w Jaśniej Górze, zakwitły w sadzie p. Borożyńskiego jabłonie, posiadające już owoce od pierwszego zakwitnięcia.

Za czerwonym kordonem

ZLIKWIDOWALI KOŁCHOZ.

W Jarosławiu zakończył się głośny w całym ZSRR. proces o samowolną likwidację kołchozu „Nowy byt". Jak się okazało w czasie rozprawy, ci sami „wrogowie ludu" zlikwidowali poprzednio kołchoz „Bolszewik". W wyniku rozprawy trzech głównych oskarżonych skazano na karę po 10 lat ciężkiego więzienia i utracenie praw obywatelskich. Dwaj skazani zostali po 3 lata więzienia i jeden na 6 lat

SZUKAJĄ „WROGÓW NARODU".

W Leningradzie na posiedzeniu miejscowego miejskiego sowietu rozpatrywano sprawę działalności „wrogów ludu" w organizacji „Ossoawiachimu" okręgu leningradzkiego. Postanowiono zarządzić szeroko zakrojoną „czystkę" w szeregach organizacyjnych oraz zwolnić z zajmowa nego stanowiska redaktora pisma „Za Oboronu" Parniszczewa. Usunięto również komisarza obozu „Ossoawiachimu" Strelbickiego.

KOMUNIKACJA ZSRR. — STANY ZJEDNOCZONE.

Sowieckie linie lotnicze „Aeroflot" opracowują obecnie kilka projektów nowych linii łączących ZSRR. ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Półn. Według tego projektu jedna z linii biegłaby z Moskwy przez Helsinki — Reykiavik do New Jorku, druga zaś z Moskwy do San Francisco ponad biegunem północnym.

ZA KULISAMI WALK NA DALEKIM WSCHODZIE

Ogniwo japońskiej propagandy zagranicznej

Hsing-King jest centralnym miastem Mandżukuo. Politycy europejscy nie na darmo stwierdzili, że nici zatargu zbrojnego na Dalekim Wschodzie zbiegają się poza Pekinem i Tiensinem.

Hsing-King stał się centralą japońskiej służby wywiadowczej i prasowej, która tak ważną rolę odgrywa w obecnym konflikcie żółtej rasy.

W Hsing-King panuje atmosfera naprężenia i zdenerwowania. Hotel Hamato jest siedzibą przyjezdnych dziennikarzy. Wysłannicy najpoważniejszych koncernów europejskich w nim zamieszkują, posiadając, dzięki purzejmości poczty japońskiej bezpośrednie połączenie z Paryżem, Londynem, Berlinem.

Dziennikarze widzą, że liczne uprzejmości, jakie spotykają ich ze strony gospodarzy są sposobem wywierania sugestii. Są taktowni, lecz nie reagują na podsłuch lub przygotowywanie wiadomości przez czynniki rządowe.

Muszą być powściągliwi i odwzajemniać się życzliwością, gdyż właśnie w tych dniach aresztowano rzekomą korespondentkę „aPris Soir" pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z mocarstw wrogich interesom Japonii.

W dzielnicy dyplomatycznej Hsing-Kingu obszerny budynek zajmuje ambasada japońska. W niej koncentrują się nerwy akcji operacyjnej i politycznej nie tylko Mandżukuo. Dla dziennikarzy dostępny jest attache prasowy ambasady, p. Hirano. Na placówce swej pracuje od kilku lat i świetnie zna teren i stosunki miejscowe.

Dla przedstawicieli prasy jest źródłem nie wyczerpanych informacyj.

Generał Minami przedstawia mu trzy razy dziennie raporty wojskowe, z których Hirano wyłuskuje najciekawszy materiał dla żądnej sensacji prasy. Zna nawskroś upodobania i charakter wielkich dzienników oraz agencyj, to też w dzieleniu się informacjami nigdy nie bywa nudny lub jednostronny. Pod pokrywką każdej wiadomości biegnie na drutach telefonicznych i na falach eteru krótkofalówek zręczna i życzliwa propaganda japońska. Dziennikarze obficie zresztą korzystają z otrzymywanych komunikatów.

Wiedzą dobrze, że redakcja lub wydawnictwo potrafi przefiltrować wiadomości i umieścić je w najbardziej objektywnej formie.

P. Hirano zna 8 języków europejskich. Obecnie, jak donosi „Dailly Mail" uczy się polskiego i węgierskiego. Pracuje dziennie 18 godzin. Nie upomina się o urlop lub wywczasy, pracuje niestrudzenie jako ważna sprężyna propagandy japońskiej na Dalekim Wschodzie.



NA SZLAKACH WOJNY CHIŃSKO— JAPOŃSKIEJ.

Zdjęcie nasze przedstawia jeden z oddziałów japońskich, powracający po zwycięskiej utarczce z Chińczykami do swych koszar pod Pekinem.

Zmniejszenie się liczby

BEZROBOTNYCH W POLSCE.

W Polsce obserwuje się od pewnego czasu stały spadek bezrobocia Według danych Funduszu Pracy liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła na dzień 15 lipca rb. 290.578 osób. podczas gdy w dniu 30 czerwca rb. ilość zarejestrowanych na terenie Polski bezrobotnych wyrażała się liczbą 294,334 osób. Również w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego daje się zauważyć zmniejszenie się bezrobocia w kraju.

Z NOTATNIKA

Gen. Blücher zaginął

Generał Blücher, czerwony wódz rosyjski na Dalekim Wschodzie nagle zaginął. Nigdzie go nie ma. Rozkazy podpisuje jego zastępca generał Czernyszow a o Blücherze cicho. Gdy ginie kto z generałów sowieckich nie robi to na nikim specjalnego wrażenia. Co prawda przyzwyczajono się raczej do zbiorowych zaginięć i kiedy ktoś ginie w pojedynkę jest ciekawsze, nie mniej zaginięcie gen. Blüchera budzi zupełnie inne komentarze.

Jak wiadomo Blücher do ostatka był wyróżniany przez Stalina i sam dość niekoleżeńsko prowadził na miejsce rozstrzelania swego kolegę Tuchaczewskiego i dowodził plutonem egzekucyjnym. Wobec tego należało przypuszczać, że jest w łaskach i z jakie pół roku jeszcze pociągnie. — Aż tu zginął. Nie jest jednakże wykluczone że Blücher zginął tylko dla kawału i, że obecnie orgcnizuje poprostu wojska chińskie, potrzebujące nie tylko rady ale i pieniędzy.

Odebranie debitu

PISMOM HISZPAŃSKIM.

Do liczby wydawnictw, których przywóz do Polski jest zakazany — dołączono szereg wydawnictw, wydawanych w Hiszpanii na terenie podległym rządowi hiszpańskiemu. M. in. pozbawiono debitu wydawane w języku hiszpańskim „Informationes" (biuletyn oficjalny, wydawany w Madrycie). oraz trzy tygodniki, ukazujące się w Barcelonie i wreszcie czasopismo wydawane w Madrycie specjalnie dla Polaków w języku polskim — „Dąbrowszczak".

Porozumienie włosko-angielskie

Znamienne rozmowy przedstawicieli obu państw

Nieporozumienia włosko-angielskie datują się stosunkowo nie dawno.

Ani przed wojną światową, ani po wojnie, dopóki Włochy faszystowskie nie osiągnęły poczucia swej mocy i potrzeby ekspansji — **nie zachodziły wypadki, mogące różnić oba kraje.**

Nawet tak drażliwa, jak na pojęcia dzisiejszych czasów, ekspedycja włoska do Libii i Cyrenaiki sąsiadujących bezpośrednio z Egiptem, połączona z zajęciem wysp Dodekanezu nie wzbudziła jednego, zadokumentowanego dyplomatycznie sprzeciwu Anglii.

Były to oczywiście czasy, kiedy wpływy Włoch i Francji równoważyły się na morzu Śródziemnym, a Anglia mocno usadowiona w Gibraltarze, Suezie, Malcie i Cyprze panowała dzięki swej niezrównanej i potężnej flocie nad najkrótszą drogą do Indii, wiodącą przez morze Środziemne.

Z chwilą jednak zdobycia Abisynii Włochy zaczynają czuć się gospodarzami na morzu Śródziemnym, tym bardziej, iż w dzisiejszej wojnie morskiej jednym z najważniejszych atutów jest lotnictwo; którego rozbudowa dostępna jest dla Włoch, państwa znacznie mniej bogatego od Anglii.

Wskutek zaszłych zmian angielska hegemonia śródziemnomorska znalazła się w niebezpieczeństwie.

Podczas wojny abisyńskiej oraz po wojnie przeciwieństwa włosko-angielskie zaostrzyły się bardzo. Nastąpiło wprawdzie odprężenie przez zawarcie angielsko-włoskiego gentelmen agreement w początku r. b. Niestety, nie wydało ono spodziewanych rezultatów, gdyż w zasięgu włoskiej potęgi śródziemnomorskiej rozgrywał się w dalszym ciągu dramat hiszpański, którego wyniki w razie zwycięstwa czerwonych mogłyby być śmiertelnym ciosem dla planów włoskich.

Oparte dość solidnie na kontynencie o Rzeszę, Włochy jawnie poczęły popierać gen. Franco i przeciwstawiły się linii politycznej, angielsko - francuskiej, realizowanej praktycznie na terenie walk w Hiszpanii, a teoretycznie w komitecie nieinterwencji w Londynie.

Kryzys, jaki ostatnio nastąpił w komitecie nieinterwencyjnym był również kryzysem rozgrywki włosko-angielskiej na morzu Śródziemnym.

Do wojny jednak teraz nie dojdzie. Świat wyraźnie nie ma ochoty się bić. Partnerzy ponownie odkładają broń i, jak się okazuje zdradzają chęć by zasiąść wspólnie przy zielonym stole konferencji.

Ze strony angielskiej dużą rolę odgrywa realizm polityczny narodu kupieckiego, który przywykł osiągać swe zamierzenia drogą pokojową. Następnie zmieniła się dla Anglii również sytuacja na półwyspie Iberyjskim,

gdzie w rękach gen. Franco subwencjonowanego dzisiaj pożyczkami londyńskiej City znajdują się olbrzymie przedsiębiorstwa angielskie, produkujące piryty, miedz i rtęć, nieodzowne dla dalszego programu zbrojeniowego Anglii

Wreszcie sytuacja na Dalekim Wschodzie, gdzie interesy angielskie mogą być zawsze narażone, wpłynęła również na ustepliwość Wielkiej Brytanii. Wszak dziwnym zbiegiem okoliczności Anglia zdradza chęć porozumienia z Włochami w chwilach, gdy na Dalekim Wschodzie, jak to miało miejsce zeszłego roku, sprawy nie układają się dla niej pomyślnie.

Ostatnio byliśmy świadkami dłuższych rozmów pomiędzy ambasadorem Grandim i premierem Chamberlainem. Przyjazne rozmowy poparte zostały pismem odręcznym do Mussoliniego i odpowiedzią Mussoliniego na pismo premiera angielskiego. Przy tej okazji prasa włoska w szeregu artykułów dała do zrozumienia, że Włochy uznają również interesy angielskie na morzu Śródziemnym.

Poza osłonką zawiłych formuł dyplomatycznych oznaczać to na zapewne, że Włochy, jako jeden z najważniejszych gospodarzy basenu Śródziemnomorskiego, uznają angielski serwitut przejazdu i drogi do Indii.

Jeśli rozmowy angielsk-włoskie potoczą się nadal na tej płaszczyźnie, to prawdopodobnie będziemy wkrótce świadkami uznania przez Anglię aneksji Abisynii i imperium italskiego i przyznania Włochom pierwszorzędnej roli na morzu Śródziemnym.

Wydaje się, że tradycyjnie doskonała polityka włoska osiągnie na teraz swe zamierzenia.

Co będzie dalej i czy drugi biegun północno-południowej osi politycznej w Europie — Berlin zadowoli się tylko bierną obserwacją triumfów włoskich,

WRAŻENIA Z KOLONII.

Młodzież gimn. Wyspiańskiego z Sosnowca na wywczasach

Pobudka!!! — Pobudka!!!

„Ostoja" rozbrzmiewa stękaniem, wrzaskiem, ziewaniem — to wstaje ze snu młodzież zgromadzona na kolonii letniej gimnazjum St. Wyspiańskiego z Sosnowca.

Wstawanie. — to najpracowitsza część naszego dnia. o Boże! — największemu wrogowi nie życzylibyśmy tej przykrości. A cóż dopiero mówić o myciu się w Wiselce, której temperatura latem i zimą wynosi chyba kilka stopni poniżej zera.

Po obmyciu grzesznego ciała idziemy odświeżyć nasze dusze pieśnią: „Kiedy ranne wstają zorze".

A teraz uwaga: raz. dwa, trzy! start! W błyskawicznym tempie przebiegamy schody, bijąc z pewnością rekordy w skokach i sprintach.

— Jadalnia! — szczyt naszych marzeń. Następuje jedna z najrozkoszniejszych chwil dnia kolonijnego. Jemy i chcielibyśmy. aby ta chwila jak najdłużej trwała. Ale wszystko ma swój koniec, więc i to przemija.

Mamy teraz kilka godzin wolnego czasu do obiadu. Co w tym okresie robimy lepiej dla dobra naszego nie wspominać, ale w sekrecie zwierzymy się, że ten i ów „drałuje" półtorej godziny do Wisły dla spędzenia kilku miłych godzin w basenie. P[illegible] mność tą kosztuje ni mniej ni więcej [illegible] 1 zł. z groszami i 3 dni „kołka". (Pieniądze dla nas ważniejsze). „Kołek" — to taka mała przyjemność dla ciała, która ma nas utuczyć, ponieważ nie wolno nam oddalać się poza próg domu.

Niektórzy idą do lasu „na jagody", pogwizdując pod nosem „A mnie w to graj lub „Chodź Marysiu.." Młodsi leżą na zboczach gór. inni jeszcze z p. profesorem na czele bawią się w inżynierów. usiłując zbudować tamę na Wiselce — ma to niby być basen do kąpieli. Wyniki tej pracy: 3 i pół metra zużytego bandażu. pół kg. waty, ćwierć litra jodyny i poobijane ręce i nogi. To wszystko, gdy jest ładnie, jeśli zaś słońce oburzone naszym postępowaniem skryje się za chmury. gramy koło domu w koszykówkę. — Wreszcie wszyscy zgłodniali zbierają się przed kuchnią niczym bezrobotni przed ratuszem i czekają z utęsknieniem najmilszej melodii dla brzucha — dzwonka oznajmiającego obiad

Dzieją się teraz podobne sceny jak przy śniadaniu. Jest to druga z najmilszych chwil dnia, a jest ich tylko. niestety, cztery. Niektórzy zbyt gorliwi dostają potem tylko małą szklaneczkę rycyny. — Po obiedzie następuje „godzina ciszy". podczas której mamy „zawiązywać sadełko". Podczas ciszy łowimy każdy szmer, czy nie nadchodzi listonosz, nasz jedyny łącznik ze światem.

Drugim aktem naszych wyczynów sportowych jest siatkówka. gdyż nie darmo należymy do rzędu najlepszych sportowców Sosnowca. Poza tym urządzamy biegi patrolowe i zawody z nagrodami, co się zdarza już rzadziej. Zresztą różnymi sposobami staramy się urozmaić sobie czas do kolacji. Po czwartym, gruntownym napchaniu się pod pretekstem mycia się z mydłem i ręcznikiem wybieramy się na... przechadzkę.

Po usilnych nawoływaniach naszego opiekuna, zbieramy się „umyci" na modlitwę. Po odwiecznym — „Spocznij! Klaść się spać! — gaśnie światło i... teraz dopiero rozpoczyna się prawdziwe życie kolonistów. Smarowanie pastą i wynoszenie śpiącego na korytarz należy do lżejszych kawałków. Gdzieś. koło północy z papilotami na głowie zjawia się niczem widmo „pułkownik" rodzaju żeńskiego. Rozlega się jej „przyjemny" głosik: Co tutaj jest Co? Gdzieś z ciemnego kąta odpowiada niby echo: „Sypialna męska"! Korpulentna mara znika za drzwiami.

Cisza jest coraz większa i panuje do następnego: „Pobudka"

KOŁKARZE.

Koszta utrzymania w Zagłębiu

ulegają stale zwyżce

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie komisji statystycznej na którym ustalono, że koszta utrzymania rodziny robotniczej w Zagłębiu (złożonej z 4 osób) **wzrosły w lipcu o 4,1 proc. w porównaniu do czerwca br.**

Jak więc widać z obliczeń komisji statystycznej drożyzna artykułów żywnościowych w Zagłębiu stale wzrasta

W ciągu ostatnich kilku miesięcy wzrosły ceny mąki, kasz i pieczywa.

Ostatnio podwyższone zostały ceny wyrobów wędliniarskich i mięsa wieprzowego.

Budżety rodzin pracowniczych w Zagłębiu w tych warunkach stają się coraz bardziej niewystarczające. Chcąc zachować równowagę budżetu rodziny pracownicze ograniczają swe wydatki.

W końcu jednak budżety tych rodzin załamią się, o ile drożyzna nie zostanie na odpowiednim poziomie zahamowana.

Obecnie jesteśmy świadkami w Zagłębiu akcji rzeźników, domagających się podwyżki dopiero niedawno ustalonych cen wędlin i mięsa wieprzowego a przede wszystkim słoniny i sadła których cena pozostała dotychczas bez zmian.

Rzeźnicy żądania swe tłumaczą podrożeniem żywca.

W związku z tym w dniu wczorajszym odbyło się w Sosnowcu posiedzenie komisji cennikowej, na którym ustalone zostały nowe podwyższone ceny wędlin i mięsa wieprzowego.

Ceny te będą obowiązywały jednak dopiero z chwilą zatwierdzenia przez władze wojewódzkie.

Do tego zaś czasu przestrzegane muszą być ceny niedawno ogłoszone.

Przypuszczać należy, że odpowiednie władze przy ustaleniu cen w pierwszym rzędzie brały pod uwagę trudne położenie ludności Zagłębia Dąbrowskiego, dla której każda podwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby oznacza skurczenie się skromnego budżetu domowego.

W trosce o zdrowie młodzieży

Przepisy sanitarne w szkołach powszechnych

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym, minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast.

W okólniku tym p. minister podkreślił, iż poziom higieniczno-sanitarny wielu publicznych szkół powszechnych zarówno wiejskich jak i miejskich budzi poważne obawy o stan zdrowotny młodzieży.

Zdarzają się nawet przypadki, że szkoły nie posiadają wcale ustępów, bądź też istniejące ustępy znajdują się w stanie zupełnego zaniedbania. Podobnie przedstawia się sprawa zaopatrywania szkół w odpowiednią wodę, a szczególnie we własne studnie.

Z powyższych względów minister spraw wewnętrznych udzielił następujących zaleceń i zarządzeń:

1) właściwe organy gminne czy też miejskie winny zbadać aktualny stan sanitarny wszystkich publicznych szkół powszechnych w gminie;

2) w terminie do dnia 25 sierpnia r. b. zostaną zarządzone. przeprowadzone i zakończone prace konieczne do doprowadzenia budynków szkolnych do właściwego poziomu higienicznego no-sanitarnego, a w szczególności uporządkowane zostaną istniejące ustępy i studnie;

3) w możliwie najkrótszym czasie należy wybudować odpowiednie ustępy w szkołach, które ich nie posiadają oraz zapewnić higieniczne zaopatrywanie szkoły w wodę.

Pogrzeb ś. p. ks. proboszcza Pechego

odbędzie się w Będzinie

W ub. niedzielę podaliśmy smutną wiadomość, że w Leyzel w Szwajcarii zmarł ks. Tadeusz Peche, proboszcz parafii będzińskiej.

Obecnie dowiadujemy się, że pogrzeb ś. p. ks. T. Pechego odbędzie się nie w Warszawie, jak początkowo podano,

lecz w Będzinie prawdopodobnie w piątek o godzinie 11-ej przed południem.

W związku z tym na miejscowym cmentarzu budowany jest obecnie obok kapliczki św. Tomasza grobowiec.

Wagon ze zwłokami ś. p. ks. Pechego przybędzie prawdopodobnie już dziś

Urządzeniem pobrzebu zajął się komitet w skład którego weszli przedstawiciele miejscowych instytucyj i organizacyj z ks. Knasiem na czele.

Osiedle robotnicze na Pogoni

Budowa znajduje się już na ukończeniu

Jedną z najpoważniejszych robót miejskich w Sosnowcu ostatniego roku jest budowa osiedla robotniczego. obecnie już na ukończeniu. Domki w liczbie 36. po dwa mieszkania każdy staną się własnością mieszkańców.

Spłata obliczona jest na 50 lat.

Każdy reflektujący na pół domku wpłaca 385 zł. jednorazowo, przez 9 lat wpłacać będzie 24 zł. 50 gr. miesięcznie, a w następnych 41 latach po niespełna 10 zł. miesięcznie. Już z końcem sierpnia lub z początkiem września domy te będą zupełnie gotowe **i nowonabywcy będą mogli w nich zamieszkać.**

Na cele budowy tych domków miasto zaciągnęło pożyczkę w Towarzystwie Osiedli robotniczych i Banku Gosp. Krajowego.

Z drugiego piętra na bruk...

Samobójstwo 14 l. dziewczyny w Sosnowcu

Wczoraj około godz. 3.30 popołudniu na ul. Kołłątaja w Sosnowcu z balkonu drugiego piętra **skoczyła w celu samobójczym 14-letnia Estera Bekermanówna.**

Desperaka tuż pod balkonem zaczepiła się o przewody elektryczne, a na stępnie z wielką siłą **runęła na bruk uliczny.**

Jak się okazało Bekermanówna doznała skomplikowanego złamania prawej ręki i gólnych ciężkich potłuczeń.

Przewieziono ją karetką pogotowia P.C.K. do szpitala żydowskiego.

Powodem rozpaczliwego kroku młodej dziewczyny były nieporozumienia rodzinne.

Bekermanówna od dłuższego czasu żyła w niezgodzie z ojcem, który często ją karcił.

W końcu rozżalona dziewczyna po stanowiła odebrać sobie życie.

Są drobne...

NOWA EMISJA BILONU

Emisja bilonu zwiększona zostanie o 1 milion zł. wyłącznie w brązowych 1, 2 i 5-groszówkach. Odwiedne obwieszczenie ministra skarbu ukaże się w dniach najbliższych.

Tym samym tak popularne w naszym handlu detalicznym, a zwłaszcza w budkach z papierosami „nie wydawanie reszty" z powodu braku drobnych, nie będzie już miało podstaw.

Zimowe czapki

dla policjantów

Główna Komenda P. P. wprowadza dalsze zmiany w umundurowaniu oficerów i funkcjonariuszy policji. Począwszy od r. b. zastosowane będą dla policjantów specjalne czapki na okres zimowy. Będą to t. zw. czapki narciarskie, koloru granatowego, opatrzone na przodzie godłem państwowym i dystynkcjami służbowymi. Po wprowadzeniu czapek zimowych zakazane będzie noszenie przez policjantów kominiarek i kołnierzy zimowych.

Górnicy polscy z Francji

przybędą na urlop do Polski

W kopalniach węgla w Aniche i Escarpelle, na których pracuje znaczna ilość górników polskich, około 1500 górników Polaków, którzy w czasie od 1—16 sierpnia mają skorzystać po raz pierwszy z wprowadzonych nie dawno ustawowo płatnych urlopów. wyjeżdża na ten czas do kraju.

Ziązek Zawodowy Górników polskich w dep. Nord. w porozumieniu z konsulem R. P. w Lille zorganizował ten wyjazd urlopowy. Górnicy wyjadą do Polski dwoma pociągami specjalnymi.

Przy głośniku

„CZTERECH I PIOSENKA" LEKKI KONCERT RADIOWY.

Piosenki sentymentalne, romantyczne i groteskowe złożą się na program lekkiego koncertu, jaki nada rozgłośnia lwowska dziś o godz. 20.00. Wykonawcami będą: Cz. Halski, A. Fleischer. J. Mielawski i Lipczyński. Konferansjerkę poprowadzi znany słuchaczom Feliks Zandler.

KAŻDY MOŻE BYĆ ELEKTROTECHNIKIEM W SWOIM DOMU.

Inż. Antoni Stachowicz wygłosi przed mikrofonem pogadankę pt. „Każdy może być elektrotechnikiem w swoim domu". Po wysłuchaniu tej pogadanki będziemy już wiedzieli co robić. gdy nagle zgaśnie światło. Nie będziemy już więcej skręcali już więcej skręcali sznurów telefonicznych w dziwne es-floresy. Przestaniemy być bezradni wobec „spalonych korków" i zniszczonych bezpieczników. Nie dopuścimy do pożaru. z powodu krótkiego spięcia. Oto korzyści jakie obiecuje nam ta pogadanka: wygłoszona ona zostanie dziś o godz. 17.50.

Marsz. Smigły-Rydz honorowym obywatelem
miast Dąbrowy i Będzina i gm. Łosień

Wczoraj na nadzwyczajnym posiedzeniu rady miejskiej w Dąbrowie nadane zostało marsz. Rydzowi - Smigłemu honorowe obywatelstwo miasta Dąbrowy.

Posiedzenie zagaił prez. Trzęsimiech, po czym wniosek o nadanie honorowego Obywatelstwa Wodzowi narodu odczytał ławnik Jackiewicz.

Przy uchwalaniu wniosku radni powstali w miejsc.

* * *

W podobny sposób nadane zostało marsz. Rydzowi - Smigłemu Honorowe Obywatelstwo m. Będzina. Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprezydenta Goca odczytano wniosek o nadanie honorowego obywatelstwa, który przeszedł jednomyślnie. W posiedzeniu rady będzińskiej wziął również udział p. starosta Boxa wicestarosta Siekierzyński, kom. pow. p.p. Ciesielski, p. Fr. Nowara przedstawiciele 23 p. a. l. mgr. Talarczyk i por. Mikruta kom. P.K.U. mjr. Witek oraz przedstawiciele różnych organizacyj społecznych i cechów.

* * *

Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej w Łośniu uchwalono nadać obywatelstwo honorowe Marsz. Smigłemu Rydzowi.

W nadchodzący czwartek w sali sądu grodzkiego odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi na którym nadane będzie marsz. Rydzowi Smigłemu honorowe obywatelstwo miasta Czeladzi Marszałek Smigły Rydz będzie trzecim z rzędu po śp. marsz. Piłsudskim i premierze gen. Sławoj - Składkowski honorowym obywatelem miasta.

Dzieci wróciły z kolonii
ZDROWE i OPALONE

Magistrat dąbrowski urządził w bieżącym roku kolonie letnie dla dzieci w pobliżu Buska w miejscowości Choberz pow. pińczowskiego.

Pierwsza partia dzieci, przebywających na koloniach wróciła onegdaj Dzieci są zdrowe i mocno opalone a niemal każdego z nich przybyło na wadze od 3 do 5 kg.

Kierownictwo kolonii spoczywało w wytrawnych rękach prof. L. Stankiewicza.

Na koloniach przebywało ogółem 250 dzieci w tym 135 dziewczynek.

Wypadek w kamieniołomach
TOW. „SATURN".

Wczoraj w kamieniołomach tow. Saturn" w Wojkowicach Komornych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Surowiec, zamieszkały w Rogoźniku. Na Surowca podczas pracy zwaliły się kamienie przy czym złamały mu stopę.

Rannego robotnika umieszczono w szpitalu czeladzkim.

Niegrzeczny złodziej

Do posterunkowego p. p. w Będzinie p. N. dostąpił znany na tamejszym terenie złodziej, 32-letni Adam Pugaczewski (Będzin, Krakowska 18) i zażądał od przedstawiciela władzy papierosa.

W odpowiedzi na daną mu odprawę Pugaczewski obrzucił posterunkowego stekiem obelżywych epitetów.

Prowokacja złodziejska została przykładnie ukarana, gdyż Sąd Okręgowy w Sosnowcu, przed którym odbyła się wczoraj rozprawa, skazał Pugaczewskiego na dwa tygodnie aresztu.

Targi remontowe
w woj. kieleckim i krakowskim

Kierownictwo remontu podaje do wiadomości zainteresowanych rolników miejsce i terminy najbliższych targów remontowych w woj. krakowskim i kieleckim.

Woj. krakowskie: Tarnów — 2.X. Kocmyrzów — 13.XI, Szczucin — 16. XI, Dębica — 17.XI, Mielec — 18.XI

Woj. kieleckie: Jędrzejów — 12.X Kielce — 9.XI.

Wszystkie wymienione powyżej targi rozpoczynają się o godz. 9, z wyjątkiem Jędrzejowa (godz. 8), oraz Tarnowa (godz. 10) a odbywają się na targowicy, z wyjątkiem Kocmyrzowa (na placu koło dworca kolejowego).

Fabryka papieru „Klucze"
zanieczyszcza wodę w Białej Przemszy

Przed miesiącem specjalna komisja na czele z wiceministrem p. Korsakiem, badała na miejscu szkodliwość ścieków fabryki papieru „Klucze" pod Olkuszem odpływających do rzeki Białej Przemszy, skąd wodę jak wiadomo **państw. zakłady wodociągowe w Maczkach, po odpowiednim przefiltrowaniu dostarczają dla ludności Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.**

Komisja ta odpadki chemiczne, a zwłaszcza ług posulfitowy uznała za szkodliwe dla zdrowia ludzkiego i fabryka otrzymała nakaz zamknięcia warnika w oddziale celulozy w celu zmniejszenia dopływu do rzeki.

W związku z tym zarząd fabryki wywiesił ogłoszenie o wprowadzeniu 5-ciu dniowego dnia pracy w tygodniu i przeniesienie 23 robotników z oddziału celulozy do oddz. papierniczego przy odpowiednim obniżeniu zarobków.

Jak nas informują zarządzenie to nie jest usprawiedliwione gdyż zamknięcie warnika nie wpłynie na zniejszenie produkcji papieru na który fabryka posiada duże zamówienia.

Strajk wędliniarzy w Zawierciu
trwa nadal

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami wybuchł w Zawierciu strajk wędliniarzy. Wędliniarze zażądali podwyższenia obowiązujących dotyczczas cen na tłuszcze i wędliny. Żądania przesłane zostały do województwa skąd do tej pory zgoda na podwyżkę cen nie nadeszła.

Żądania swoje rzeźnicy poparli strajkiem.

Sklepy od kilku dni świecą pustkami, wskutek czego daje się odczuwać brak tłuszczów i świeżej wędliny.

Niektórzy sklepikarze posiadający nieco wędliny, tłuszczów żądają wyższej ceny.

Oczywiście konsumenci nie mając innego wyjścia muszą płacić wyższe ceny

W tej sprawie wejrzała już policja która za nadmierne pobieranie cen spo[r]ządziła kilka doniesień.

Ostatnio strajk się widocznie zaostrzył i wczoraj niektóre sklepy rzeźniczo-wędlinarskie były zamknięte.

Porąbał siekierą meble
aby udaremnić egzekucję

W wydziale karnym odwoławczym Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbyła się rozprawa w przedmiocie pamiętnego zajścia, wywołanego w Będzinie przez **technika budowlanego 41-letniego Antoniego Tolla (Narutowicza 8).**

Toll był opornym podatnikiem. Kiedy przybyto do niego w celu zajęcia na rzecz zaległych podatków, Toll udaremnił egzekucję, wszczętą przez poborcę skarbowego Wierzgałę, **porąbawszy siekierą meble które polał następnie benzyną.**

Wynikły incydent między urzędnikiem skarbowym, a nieobywatelskim płatnikiem zlikwidowała policja, spisując odpowiedni protokuł.

W epilogu zajścia zapadł wyrok, skazujący Tolla **na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy.**

Wiadomości bieżące

Środa 4 Sierp.	Dziś: Dominika Jutro: NMP. Śnieżnej Wschód słońca: 4.00 Zachód słońca 19.23

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Allotria
PATRIA: „Bolek i Lolek"
EDEN: Wesoły dożuan,
RIALTO: Miłość cygana i Śluby ułańskie

—o—

— **OSOBISTE.** Onegdaj wrócili z urlopu wypoczynkowego zastępca starosty powiatowego W. Siekierzyński i sekretarz wydziału powiatowego p. Franciszek Nowara.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu objął urzędowanie nowomianowany inspektor inż. Henryk Rosen.

— **POWRÓT Z KOLONII.** W dniu 6 bm. o godz. 21.02 powraca z kolonii letniej młodzież gimnazjum im. St. Wyspiańskiego w Sosnowcu.

— **ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH** grupa Czeladź zawiadamia swoich członków, że miesięczne zebranie odbędzie się jutro o godz. 19 w lokalu własnym. Sprawy b. ważne.

Ponura zbrodnia nieludzkiego męża
Chciał się pozbyć umysłowo chorej żony

Mieszkańcy Zawiercia pozostają pod wrażeniem ponurej zbrodni, której usiłował dopuścić się 27-letni robotnik zakładów „Ferrum", Antoni Sikora **na swej umysłowo chorej żonie.**

Sikorowa, zdradzając objawy umysłowych zaburzeń, umieszczona została w szpitalu. Trwało to pewien czas, pod czas którego Sikora nawiązał zażyłe stosunki z niejaką Otylią N. i postanowił wspólnie z nią zamieszkać.

Na drodze stała tylko nieszczęśliwa chora.

W umyśle Sikory powstał wówczas potworny plan pozbycia się jej. Po wypisaniu żony ze szpitala, Sikora zaprowadził ją do mieszkania **i zamknąwszy drzwi na klucz, usiłował nieszczęśliwą kobietę zabić siekierą.**

Sąsiedzi, posłyszeli w porę głuche jęki mordowanej i zaalarmowali policję.

Potwornego zbrodniarza aresztowano.

Nie okazał on żadnej skruchy, twierdząc, iż bronił się przed umysłowo chorą, która dostała nagle jakiegoś niebezpiecznego ataku.

Sikorową, która — jak stwierdzono — w czasie trwania choroby zachowywała się zawsze spokojnie i nie zdradzała nawet jakiegokolwiek podniecenia umieszczono z ciężkimi ranami na głowie w szpitalu ubezpieczalni społecznej w Zawierciu.

niedoszłego zaś zabójcę osadzono w więzieniu będzińskim

Przeciwko zbrodniarzowi odbędzie się w najbliższych dniach rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Tragiczne wypadki
PRZY PRACY.

Na kopalni „Czeladź" na Piaskach w czasie pracy poniósł śmierć robotnik Władysław Piątek. Został on przygnieciony wózkiem naładowanym węglem.

Piątek osierocił żonę i troje dzieci.

* * *

W fabryce Babcock - Zieleniewski uległ wypadkowi robotnik Jan Flak (Sosnowiec, ul. Okrzei). Przewieziono go do szpitala.

—o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **NA OBOZY PW. i WF.** Zrzeszenie powiatowe związku pracy obywatelskiej kobiet prowadzi w Zawierciu od kilku lat świetlice dla kobiet. W tych dniach na obozy PW. i WF. w Duryczach na Wileńszczyźnie wysłanych zostało 25 świetliczanek ZPOK.

(z) **KOLONIE LETNIE I PÓŁKOLONIE.** Obecnie rozpoczął się trzeci turnus kolonii letnich, prowadzonych dla dzieci w wieku szkolnym przez miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży. Kolonie mieszczą się w malowniczych i zdrowych miejscowościach, a mianowicie w Rodakach, Karlinie i Kroczycach. Z dobrodziejstwa tej akcji korzysta 450 dzieci obojga płci.

Również Ubezpieczalnia Społeczna w Zawierciu zorganizowała obecnie półkolonie letnie dla dzieci, członków rodzin ubezpieczonych. Akcja ta objęła 100 dzieci obojga płci. Prowadzenie kolonii powierzone zostało oddziałowi związku pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu. Siedziba półkolonii mieści się w domu ludowym. Posiłki otrzymuje dziatwa na półkolonii sameczne i pożywne.

(z) **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Do mieszkania Bronisława Misty (Wodna 9) nocy onegdajszej nieznani sprawcy dokonali włamania, skąd skradli pewną ilość garderoby i biżuterii, łącznej wartości 700 złotych.

Mieszkaniec Wydry
UTOPIŁ SIĘ W STAWIE

Onegdajszego wieczoru miejska straż pożarna wezwana została na Wartę, gdzie w stawie fabryki Hulczyńskiego utopił się jakiś mężczyzna. Zwłoki niebawem wydobyto z wody. Denatem okazał się Julian Miśta, mieszkaniec kolonii Wydra gminy Kromołów. Przyczyna rozpaczliwego kroku Miśty nie została narazie ustalona.

Z OLKUSZA.

(o) **JEDNO MIAŁ WYJŚCIE.** Bezrobotny mieszkaniec ze Sławniowa pod Pilicą Marcin Żak, nie mogąc otrzymać pracy nosił się od dawna z zamiarem odebrania sobie życia.

Onegdaj skorzystawszy z nieobecności domowników, poderżnął sobie gardło brzytwą. Z krwawiącą straszną raną odwieziono go do lekarza dr. Kańskiego w Pilicy, skąd po opatrunku odwieziony zostal do szpitala w Zawierciu.

Stan Żaka jest b. groźny.

(o) **WYSOKIE GRZYWNY UCZĄ PO RZĄDKU.** Po tygodniowej przerwie specjalna komisja sanitarno - budowlana przeprowadziła w dn. 2 bm. ponownie lustracje posesji na terenie m. Olkusza, przy czym 22 właścicieli nieruchomości, nie stosujących się do zarządzeń komisji zostało ukaranych grzywnami w wysokości 100 zł. każdy.

(o) **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** W dniu 6 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się uroczyste posiedzenie rady miejskiej w Olkuszu, na którym rada nada honorowe obywatelstwo Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

Z MIECHOWA

(mch) **GROŹNE POŻARY W MIECHOWSKIM NIE USTAJĄ.** Na terenie pow. miechowskiego w ub. sobotę i niedzielę wybuchły groźne pożary. pastwą których padło: dwa brodła żyta w majątku Marchocice, p. Bronisława Grabkowskiego, wartości 6500 zł., 4 domy w Słomnikach należące do Fr. Zdechlika. Winc. Koniny i Pawła Bełczyńskiego, dwie stodoły ze zbożem i narzędziami rolniczymi Kajetana Wlazło w Lelowicach i dom Andrzeja Garmulewicza w Wrocimowicach.

Ogólne straty wynoszą około 45 tys. zł.

(mch) **WALKA ZE ZŁODZIEJAMI.** Onegdajszej nocy pomiędzy Józefem Dońcem we wsi Luborzyca (miechowskie), pilnującym na polu zżętej pszenicy, a złodziejami wynikła bójka, w rezultacie której Doniec został pobity przez złodziei do utraty przytomności.

Jeden ze złodziei został już ujęty. Jest nim Jan Rudziński z Luborzycy.

Stan pobitego jest dość groźny.

Z KIELC.

(k) **WŁAMYWACZ NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH.** W Kielcach dokonano dwuch zuchwałych kradzeży mieszkaniowych.

Z mieszkania A. Ostrowskiej (Marsz. Focha 26) skradziono biżuterię i garderobę wartości 2.000 zł.

Drugiej kradzieży dokonano w mieszkaniu Wacława Szmigrodzkiego (Sienkiewicza 71).

Dochodzenia policyjne rychło doprowadziły do ustalenia sprawców kradzieży. O kazali się nimi: międzynarodowy włamywacz Icek Kohn. przybyły do Kielc na „gościnne występy", rodem z m. Łodzi, za wodowy złodziej — kasiarz i włamywacz mieszkaniowy Franciszek Poduczek ze Lwowa i Rywka Wajs z Łodzi.

Poduczaka i Rywkę Wajs ujęto wraz ze skradzionymi rzeczami wBędzinie i osadzono w więzieniu kieleckim.

Międzynarodowy włamywacz Icek Kohn, zdołał zbiec, zacierając za sobą ślady.

Większa część skradzionych rzeczy wróciła do właścicieli.

(k) **KATASTROFA NA PRZEJEŹDZIE.** Pomiędzy Radomiem i Skarżyskiem — Kamieną pociąg osobowy najechał na furmankę, rozbijając ją doszczętnie.

Woźnica Ludwik Grzmil ze wsi Wola Lipieniecka uległ ciężkiemu potłuczeniu. Przewieziono go tym samym pociągiem do ambulatorium w Skarżysku, następnie zaś do szpitala miejskiego św. Aleksandra w Kielcach.

Zderzenie nastąpiło na niestrzeżonym przejeździe.

Niepomyślna sytuacja rolnictwa
w woj. kieleckim

Według informacyj kieleckiej izby rolniczej, próbne omłoty żyta wykazały w stosunku do roku ubiegłego przeciętnie o 10 — 20 proc. mniej ziarna.

Rezultaty te dotyczą terenu niemal całego województwa za wyjątkiem okolic o ziemiach najlepszych, jak część sandomierskiego, pińczowskiego i miechowskiego (Powiśle),

w których urodzaje mało się różnią od zeszłorocznych, jak również rejonów o glebach piaszczystych, na których posucha i złe warunki atmosferyczne w czasie zimy spowodowały redukcję planów miejscami nawet o 30—40 proc. Plony słomy są na ogół o 30—50 proc. niższe od normalnych.

Rolnicy woj kieleckiego wyrażają poważne obawy, ze przeciągająca się w dalszym ciągu posucha grozi w wysokim stopniu poważną redukcją początkowo ładnie zapowiadającego się rodzaju okopowych.

We wielu okolicach rolnicy pozbawieni zostali możności zaradzenia brakowi pasz przez uprawę poplonów, kóre przy trwającej suszy nie znalazłyby warunków do rozwoju.

Do klęsk tych należy dodać masowe pojawienie się szkodników, jak mszyc na okopowych i motylkowych bielinek kapustnik, różnego rodzaju oraz wiele szkodników drzew owocowych

Mundury wyrabiane w Polsce
noszą żołnierze chińscy i mandżurscy

Wojna na Dalekim Wschodzie nie pozostaje bez wpływu na życie gospodarcze Polski.

Przemysł włókienniczy w Wilnie i Białymstoku od kilku miesięcy pracuje całą parą zarówno dla armii chińskiej, jak i dla żołnierzy cesarstwa Mandżuko.

Wyroby wileńskie i białostockie ze względu na swą bezkonkurencyjną taniość cieszą się na świecie dużym zbytem. W miesiącu czerwcu fabrykanci otrzymali zamówień na płaszcze wojskowe i mundury dla Chin na sumę przeszło 300.000 zł.

W ostatnich dniach poczyniono dalsze zamówienia na kilkaset tysięcy złotych.

Fabryki białostockie i wileńskie zaopatrywały w mundury już prawie wszystkie wojujące armie od czasu wojny światowej. Wyjątek stanowiła Abisynia ze względu na „skromny" strój żołnierzy eksnegusa i na zbyt wysokie koszta transportu.

Do Ameryki Południowej w okresie wojny boliwijsko - paragwajskiej wysyłano duże patrie derek dla mułów i koni.

PRZY EGZAMINIE.

Profesor: Gdyby pan skonstatował, że w danym miejscu znajdują się gazy trujące, jakie kroki pan by poczynił?

Student: Możliwie najdłuższe i najszybsze.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 4 sierpnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Przerwa 11.57. Sygnał czasu 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Praca gospodyń w czasie żniw Po gadanka. 12.25 Płyty. 12.40 Od warsztatu do warsztatu. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 O literackiej szychcie. 16.15 Koncert solistów. 16.45 Od czyt. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 Każdy może być elektrotechnikiem 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Kapral Szczapa opowiadanie. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa 4 sierpnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Polska kapela ludowa. 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert życzeń. 13.16 Płyty. 15.30 Muzyka lekka. 18.10 Program na jutro. 18.15 Wielka wyprawa. 18.35 Płyty. 18.45 Wiadomości sportowe. 1910 Utwory fortepianowe. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 5 sierpnia.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu bejnał z Krakowa. 12.15 Skrzypka polnicza. 12.03 Orkiestra repr. pol. państw. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pogadanka dla dzieci 16.15 Muzyka salonowa 16.55 Mój weekend. 17.10 Płyty. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka lekka. 1850 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert orkiestry. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości rolnicze. 21.15 Tr. Międzynarodowego Zlotu Skautów. 21.45. Kapral Szczapa. 22.00 Utwory fortepianowe. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

TELEPATIA.

— Wczoraj robiliśmy próbę telepatii. Staś schował szpilkę do włosów a ojciec, któremu zawiązano oczy, miał ją znaleźć.

— I cóż? Udało mu się?

— Tak jest. W tej samej chwili. kiedy na niej usiadł.

MIASTECZKO BEZ LEKARZA.

Turysta: — Co? W całym miasteczku nie ma ani jednego lekarza? A co się dzieje z chorymi?

— Umierają naturalną śmiercią



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

53)

— Panno Dukane — odąowiedział tamten cierpliwie — to jest w bardzo dużym stopniu sprawa innych ludzi, ponieważ dokument, kóry pani miała kupić od pana Johnsona zawiera informacje skradzione z banku angielskiego. kórych rząd tego kraju nie uważa za stosowne oddawać do użytku publicznego.

— Jeśli pan sądzi, że posiadam dokumenty tego rodzaju — zaprotestowała Estella — jest pan w błędzie.

— My jesteśmy innego zdania — zabrzmiała szybka odpowiedź. — Dała pani czek na 5 tysięcy funtów. Możemy jedynie przypuszczać, że otrzymałaś pani coś co warte jest taką sumę pieniędzy. Może to nam zaoszczędzić czasu, jeśli zapewnię panią z góry, że zarządzenia moje są nieodwołalne. Za wszelką cenę muszę dostać te papiery od tego, kto je posiada.

— Najpierw potrzeba znaleźć osobę, która je posiada—zawołała Estella wyzywająco.

— To, ośmielam twierdzić, zostało już dokonane. Nie miała pani sposobności oddać ich nikomu, od chwili opuszczenia mieszkania na górze, ponieważ śledził panią człowiek, znajdujący się na schodach po to, aby uniemożliwić czyjąkolwiek ucieczkę. Dalej — ponieważ nie mogła pani opuścić tego budynku, a myśmy przeszukali całe mieszkanie na górze, i stwierdzili po nad wszelką wątpliwość, że tam nie ma tych papierów, musieliśmy dojść do wniosku, że wzamian za czek na 5 tysięcy funtów, znajdują się obecnie one w pani posiadaniu.

— Nie o tym nie wiem — zapewniła.

— Jeśli pani upiera się przy tym twierdzeniu — nie mamy innego sposobu, tylko panią zrewidować.

— Nie ośmielicie się tego zrobić — zawołała gniewnie. — Jeśli którykolwiek z panów odważy się obrazić mnie w ten sposób, żałować tego będzie do końca życia. Mój ojciec...

— Panno Dukane — przerwał tamten — wiemy bardzo dobrze, że pani ojciec jest człowiekiem bardzo wpływowym. Ale prawo ma swoje nakazy. Nie mamy zamiaru, ani ja, ani inspektor dotknąć pani. Po prostu tylko pozostanie pani tutaj, podczas gdy inspektor zatelefonuje do Scotland Yardu po kobietę, która panią zrewiduje.

Patrzała na nich przez chwilę bez słowa. Marka, przyglądającego się jej z bliska, raz jeszcze zdziwiły bruzdy, które nagle ukazały się koło jej ust. Zwróciła się do Fontanaya.

— Pułkowniku de Fontanay — zapytała — czy wolno im tak postąpić?

Rozłożył ręce z żalem.

— Obawiam się, że tak — przyznał — to są jeszcze prawa wojenne.

Marek postąpił krok naprzód. Spojrzał na dwóch mężczyzn, jak gdyby mierząc swe siły z siłą tych dwóch.

— Jeśli panowie powiecie, czego chcecie... — zaczął z oczami utkwionymi w Estellę.

— Nie bądź nie mądry, przyjacielu — wtrącił się de Fontanay — w żadnym przyzwoitym kraju nie można sprzeciwiać się prawu; mogliby to skończyć się bardzo kłopotliwie.

Spojrzenie Marka nie schodziło z dziewczyny. Wzruszyła ramionami. — Potem z gniewną miną odeszła od stołu, o który była oparta, sięgnęła ręką do wewnętrznej kieszeni płaszcza futrzanego, wyciągnęła cienką rolkę papierów.

— Jesteście wstrętni, zawołała — wybuchając płaczem i rzucając papiery na ziemię.

Człowiek, który zadawał jej pytania — wystąpił naprzód. Podniósł z ziemi papiery i zaczął je przeglądać przez monokl, wyciągnięty nagle z kieszeni kamizelki. Następnie złożył je z zadowoloną miną i schował do wewnętrznej kieszeni swego palta.

— Panno Dukane — rzekł — są to według wszelkich danych, papiery, których szukamy. Nie mamy pani nic więcej do powiedzenia w tej sprawie. Musimy jednak panią ostrzec, że handel skradzionymi papierami tego rodzaju jest przestępstwem kryminalnym. Nie wiemy jakie kroki zechcą przedsięwziąć władze. Może pani jeszcze o nas usłyszy.

Pożegnano się dość sztywno. De Fontanay otworzył pierwsze drzwi, Gaston drugie. Wszyscy nadsłuchiwali odgłosów oddalających się kroków.

— Sądzę zaproponował de Fontanay — że po tych kilku minutach nie pozbawionych wrażeń powinniśmy się jakoś pokrzepić. — Gaston, trzy coctaile!

Ręka Estelli, która siedziała teraz na brzeżku biurka, posunęła się w kierunku suszki. Palce jej przez chwilę czegoś szukały i wróciły z kilkoma kartkami gęsto zapisanego papieru. Wsunęła je do wewnętrznej kieszeni płaszcza.

— Napijmy się — zaproponowała — na cześć niezawodnej mądrości tych wszędzie węszących policjantów.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beba“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.

—ooo—

185)

A będąc w posiadaniu tej zawrotnej sumy, jaka dziś czeka na nas, nie trudno będzie wybrać sobie odpowiedniego towarzysza... No, uśmiechnij się, Beciu — spojrzał jej w oczy i dostrzegł, pomimo ciemności, że zapaliły się w nich jakieś żywsze przebłyski.

— Chodźmy, Beciu — ujął ją lekko za ramiona i w milczeniu prowadził w stronę oświeconego tysiącem lamp miasta.

Przemówił dopiero wtedy, gdy znaleźli się pomiędzy opłotkami pierwszych domków przedmieścia.

— Chciałem cię równocześnie przestrzec przed Lanickim — podjął znów, pochylając się jej do ucha. — Spodziewasz się chyba, że ten zbir nie może przejść do porządku dziennego nad twoją zdradą, jak nazywa ostatnie twe posunięcie. Sprawiłaś mu wiele kłopotu, oskarżając Burskiego, bowiem zostały pokrzyżowane jego poprzednie plany. Ale się nie bój nic; potrafię cię ochronić przed jego zemstą i wypłatamy mu w dodatku jeszcze większego figla, sprzątając mu z pod nosa milion, he, he, he... — zarechotał jakoś niesamowicie.

— Czy mówił o tym do ciebie? — zapytała, nie tyle przez ciekawość, co raczej dla tego aby coś wogóle powiedzieć. W stanie tej chorobliwej apatii, w jakiej się znajdowała, wszystkie sprawy, dotyczące jej bezpośrednio, wydawały jej się jakieś obce i odległe. Nie bała się zemsty strasznego szefa wywiadu, będąc głęboko przekonaną, iż nic już gorszego, ponad ten okrutny zawód, spotkać jej nie może. Było jej wszystko jedno.

— Czy mówił? — powtórzył Guterman jej pytanie, aby spotęgować wrażenie. — To słabo powiedziane, Beciu, Lanicki ryczał jak wściekłe, zranione zwierzę. Rzucał się w paroksyźmie szału, że mało brakowało, aby popełnił jakieś nieobliczalne szaleństwo.

Krynicka uśmiechnęła się blado. Wbrew obliczeniom Rachmila, wiadomość ta sprawiła jej pewną przyjemność. Dręczona tak długo potrafiła chociaż w ten sposób odpłacić tyranowi za lata doznawanych krzywd, poniżenia i wyzysku.

— Więc mój postępek odczuł bardzo boleśnie? — pragnęła się upewnić.

— Spodziewałaś się chyba tego — odparł. — Nie należy jednak lekceważyć jego gróźb pod twoim adresem. Znasz go dobrze i wiesz, że nic go nie zdoła powstrzymać przed dokonaniem zamierzonej zemsty — ostrzegł sprytny Guterman, starając się wzbudzić w sercu kobiety uczucie trwogi, a tym samym wziąć ją z powrotem pod przemożny wpływ swej woli.

— Dziś mam lekceważenie i pogardę nie tylko dla Lanickiego, przed którym jeszcze niedawno drżałam, ale wogóle dla całego świata... — odpowiedziała znudzonym głosem. — Lanicki może mi najwyżej odebrać życie, a o to dziś wcale nie stoję...

— Moje maleństwo znów zaczyna gadać od rzeczy — zażartował Guterman najbardziej pieszczotliwym głosem, na jaki się mógł tylko zdobyć — Nie dobra jest Becia gdy mówi tak od rzeczy — udawał że się dąsa i coraz silniej przyciskał ją ramieniem do siebie.

Rachmil Guterman w samej rzeczy był jednak z siebie zadowolony. Widział, że już przez tych kilkanaście minut zdołał wpłynąć na Beatę w tym stopniu, że mimo apatii i zniechęcenia, uśmiechała się coraz częściej, a co najważniejsze, nie sprzeciwiła się wyraźnie jego propozycjom, aby ten wieczór spędzili razem w hotelu. Plan, jaki przemyślał we wszystkich szczegółach, pragnął przy pomocy Beaty wcielić w życie. Do tego jednak potrzebne było zupełne zaufanie Krynickiej i, co najważniejsze, należało wpłynąć na nią, aby otrząsnęła się ze stanu bierności i z całym zapałem zabrała się do dzieła. W tej mierze jednak Guterman nie widział poważniejszych przeszkód, przekonywując się, że Beata stopniowo odzyskuje utraconą równowagę ducha.

— Wszystko będzie w porządku — myślał z wzrastającym zadowoleniem. — Zobaczymy, panie szefie, który z nas będzie szczęśliwym posiadaczem miliona... zobaczymy.

ROZDZIAŁ 45

Przedwczesny optymizm

Grochulski, wbrew pierwotnym zamierzeniom, opuścił Poznań jeszcze tej samej nocy, bezpośrednio po niefortunnej wizycie u Próchnickiej. Tak mu bowiem nakazywał rozsądek i przezorność.

— A wszystkiemu winien ten podły mastyka, który mnie pierwszy raz w życiu zawiódł — rozmyślał z goryczą. — Wprawdzie używam zawsze kleju do włosów najlepszej marki, lecz ten był już dość zleżały, a w dodatku ta jędza zbyt silnie szarpnęła mnie za brodę... — Tu adwokat prawie odruchowo pogładził się po podbródku, gdzie ze starannie przyciętej, szpiczastej bródki pozostała tylko skorupa zeschniętego kleju i kilka pojedyńczych włosów.

— Ano, trudno — pogodził się z obecnym stanem rzeczy, spoglądając przez szybkę samochodowej karetki, czy dużo drogi pozostaje jeszcze do przebycia, ażeby stanąć na miejscu, w samej głębi rozległych borów, skąd zwykle pieszo udawał się do kryjówki w „diablich ruinach“.

— W każdym razie mam teraz ręce rozwiązane — uśmiechnął się cynicznie. Burski jej przecież radził, za moim pośrednictwem, aby stosowała się do wszystkich moich wskazówek i życzeń, he, he, he... Nie posłuchała, musi więc teraz ponieść przykre konsekwencje swojego nierozsądnego postępowania. Zresztą nie ma po czym rozpaczać; dziś ta, a jutro inna... kobiet nie brakuje na świecie. A jednak ta mi najlepiej przypadła do gustu — westchnął.

d. c. n.

Jezioro wyleciało w powietrze

Komisja naukowa bada przyczynę katastrofy

Mieszkańcy Nowej Szkocji byli niedawno świadkami niezwykłego zjawiska. Jak podały depesze z Halifax, pewnego dnia w jednym z jezior dosłownie cała ilość zawartej w nim wody wyleciała w powietrze.

Okoliczni mieszkańcy usłyszeli dziwny szum i huk i ujrzeli słup wody wyrzucony z olbrzymią siłą na 100 metrów w górę. Woda była tak gorąca, że nie tylko zwarzyła roślinność nadbrzeżna, ale poparzyła dotkliwie dwuch chłopaków, którzy w chwili dziwnej katastrofy przechadzali się nad brzegiem jeziora. Równocześnie z masą wrzącej wody zbiły się w górę dziwne jasne obłoki pary.

Niespotykane dotychczas zjawisko „eksplozji” jeziora zainteresowało uczonych, którzy przypuszczają, że katastrofa spowodowana została albo przez wulkan podwodny, który nagle się ożywił, albo też przez meteor. Nad jezioro udała się specjalna komisja geologiczna dla przeprowadzenia badania ustalenia przyczyn katastrofy.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Dobry małżonek

Wśród bywalców kawiarni zajmowano się przede wszystkim żoną Cezarego. Mówiono o niej co wieczór. Regularnie o dziesiątej wieczorem, gdy Cezary zabierał się do domu, jeden z partnerów występował z uwagą:

— Cezary znowu ucieka do domu, by nie narażać się żonie.

I zaraz po jego odejściu zamieniano dowcipy, zawsze jednakowe, nie tylko na temat jego wierności małżeńskiej, ale — o braku samodzielności w pożyciu. Uchodziło za pewnik, że Cezary boi się żony.

— Biedny Cezary — zauważył jeden z graczy. — Nie jest rzeczą przyjemną żyć pod ciągłą kontrolą.

Tak miały się rzeczy przez czas dłuższy. Wreszcie zdarzyło się, że Cezary nie pokazywał się w kawiarni przez czas dłuższy.

— Coś się stało — mówił Julek. — Nie mógł wyjść. Żona trzyma go pod kluczem

Czwartego wieczora Cezary zjawił się znowu. Był ubrany na czarno i miał krepę na kapeluszu Wszyscy na jego przyjęcie powstali z miejsc dla złożenia mu kondolencji Cezary usiadł z miną wielce zasmucona Julek zwrócił się do niego:

No i cóż mój stary! Cóż się stało? Cezary odpowiedział głosem bezdźwięcznym:

— Moja biedna żona. Tak jest. Straciłem ją.

Zapanowało długie milczenie, po którym odezwał się jeden z graczy, party ku temu poczuciem przyzwoitości:

— Przerywamy partyjkę, nieprawda?

— Opieram się temu stanowczo — oznajmił Cezary. — Nie życzę sobie pozbawiać was zwykłej rozrywki. Grajcie dalej. Będę się przyglądał grze.

Partnerzy powrócili do gry. Po kilku minutach zwrócił się Julek do Cezarego:

— Posłuchaj. Gdybyś ją mógł tym wskrzesić nicbym nie powiedział Ale widzisz życie jest życiem. I trzeba będzie abyś kiedy do spraw codziennych powrócił. A zatem: czemu nie od razu? Naprowadzi cię to na inne myśli.

— Tak? Tak sądzicie panowie? — nie bez skrupułów i z pewnym wahaniem zapytał Cezary.

—Ależ tak — zawołali wszyscy jednocześnie. — Zrobi ci to dobrze.

Cezary dał się namówić i zajął miejsce przy stole. I dnia tego wybiła dziesiąta, a on nie poszedł do domu.

—Naturalnie nie opuścisz nas — mawiał Julek. — Zawsze jeszcze dość wcześ nie powrócisz do pustego domu.

Nie trzeba było zbytnio namawiać Cezarego. Przedsięwzięto wędrówkę po lokalach. Cezary wracał pod rękę z Julkiem, również „pod dobrą datą“ jak i on.

Przechodząc koło pewnej winiarni Cezary rzekł do Julka:

— Ostatni kieliszek jeszcze przed pościem do domu.

— Zgoda — zadecydował tamten bardzo chętnie.

— Ostatni kieliszek dopełnił wpływy poprzednich. Cezary i Julek, siedząc naprzeciwko siebie, przyglądali się sobie wzajem z czułością. Tylko, gdy uczucia Julka zostały nieokreślone, czułość Cezarego stała się wymowna. Dotknął ramienia przyjaciela, mówiąc:

—Mój stary Julku. Lubię cię pomimo wszystko.

— Jakto, pomimo wszystko — zagadnął Julek, dotknięty tym.

— Bo nie mam żalu do ciebie mimo, że z twojej winy zabiłem swoją żonę

Julek cofnął sę z oburzeniem.

— Cezary, co ty mówisz Tyś człowiek uczciwy! Nie mogłeś zrobić nic podobnego.

— Tak, jednak zrobiłem, mój stary. Zaraz ci to wytłumaczę.

— Postaraj się o to, jeśli chcesz zachować przyjaźń

— Czy przypominasz sobie, że któregoś wieczora prosiłeś mnie o pożyczenie ci stu złotych.

— Pamiętam jak dziś. Pamiętam nawet żeś mi odmówił pożyczki. Lecz nie miałem żalu do ciebie.

— Odmówiłem ci, bo zapominasz o swoich długach. Nie chcąc jednak obrazić ciebie, powiedziałem ci, że żona moja kontroluje moje wydatki. Zapytałeś mnie czy jestem żonaty. Odpowiedziałem ci, że tak. „Odkąd to?“ „Od dwuch dni“ — odpowiedziałem. Tyś mi wtedy rzekł „A więc, mój stary, pośpieszyła się bardzo wziąć cię pod pantofel“.

— Zdaje się, że dnia tego mieliśmy w czubie.

— Możliwe.

Julek przetarł czoło i spojrzał w twarz sąsiada.

— Możliwe, więc wyznaję ci dziś, że nigdy nie byłem żonaty. Lecz nie chciałem ciebie obrazić, odmawiając ci pożyczki. Tylko, że nie zastanowiłem się nad tym, że odtąd będą zmuszony zostać człowiekiem żonatym do końca, byś się nie obraził na mnie, mój drogi. Przypomnij sobie, żeś ty sam pierwszy raz odesłał mnie do domu, o dziesiątej, zapewniając wszystkich że poślubiłem jędzę. Siłą rzeczy, zostałem w to kłamstwo wciągnięty. Wkońcu sprzykrzyło mi się jednak to wszystko i uśmierciłem moją żonę.

— Niechaj spoczywa w spokoju — wyrzekł Julek. — Pożycz mi te sto złotych.

— Masz je! Ufff! Nareszcie spadł mi ciężar z serca. Przykro mi tylko, że będę zmuszony wieczorami nakładać żałobę, by nie zdradzić się przed innymi i że to trwać będzie rok cały.

Z ROZMÓW.

— A jak się udał bal u szanownych państwa

— Doskonale! Został prawie cały kawior.

PO ŚMIERCI BOGATEGO WUJA.

Gość: — O! Szanowne siostrzyczki wszystkie trzy razem zebrane. Cóż się stało

Najstarsza siostra: — Pan nie wie? Wuj nam wczoraj umarł.

Średnia siostra: — Jużeśmy płakały i jeszcze będziemy.

Najmłodsza siostra: — Mama powiedziała, żeby aż jutro na pogrzebie.

W WIEZIENIU.

Dozorca: — Wstydziłbyś się tak zachowywać!

Więzień: — Wyrzuć mnie pan za d

ZE SPORTU

Zagłębiowski okręg piłkarski

przystępuje do pracy

Onegdaj w Sosnowcu odbyło się pierwsze zebranie zarządu nowoutworzonego zagłębiowskiego okręgu piłkarskiego.

Zebranie zagaił prezes Wolski, który na wstępie przywitał przybyłych członków, a następnie omówił zadania i cele zagłębiowskiego okręgu.

Następnie dokonano podziału funkcyj w zarządzie, a mianowicie pp.: prezes — Wl. Wolski, I wiceprezes — Binkiewicz, II wiceprezes — Bitnerowski, sekretarz — Horzelski, zast. sekretarza — Zawalski, skarbnik — Bluszcz, zastępca — Szubert, członkowie, kpt. Wołowiec, Kanus i Więcek. Funkcja kapitana narazie nie została obsadzona. Zastępcy członków zarządu: Łata i Lichtenstein.

WG. i D. ukonstytuował się następująco pp.: przewodniczący — mgr. Pikula, I zast. — Pitowiecki, II zast. — Krawczyk sekretarz — Polak, zastępca — Andrzejewski, członkowie — inż. Przewłocki i Michalak, zastępcy — Ples, Kołodziejski i Sitko.

Komisja rewizyjna pp.: przewodniczą... — Nawrocki, sekretarz — Kościuch, ...nek — Dewor, zastępca — Rosół.

Ponadto wybrano komisję do opracowania statutu okręgu, który następnie przesłany zostanie do zatwierdzenia przez PZPN. W skład komsji wchodzą pp.: Wolski, Horzelski, Nawrocki, mgr. Pikula, Czech i Binkiewicz. Statut ma być opracowany do dnia 1 października br.

Na przewodniczącego W. S. S. zaproponowano p. Czecha, którego kandydatura zostanie przesłana do PZPN., celem zatwierdzenia.

* * *

Na onegdajszym zebraniu zarządu okręgu zadecydowano, że rezerwowe drużyny klubów ligi okręgowej grać będą w mistrzostwach B-klasy. Runda jesienna mistrzostw rozpocznie się 29 bm.

* * *

Omawiana była również sprawa urządzenia „Dnia okręgu". Termin nie został jednak ustalony, gdyż okręg zamierza to zegrać mecz z którąś z drużyn ligowych (AKS., Ruch, Cracovia lub Wisła). O ile która z tych drużyn znajdzie wolny termin wówczas zostanie wyznaczony „Dzień okręgu".

* * *

Zarząd okręgu zamierza ogłosić amnestię dla graczy ukaranych za różne przewinienia. Amnestia ta będzie miała znaczenie wychowawcze. Sprawa ta będzie niebawem opracowana.

Posiedzenia władz okręgu odbywać się będą: zarządu — w środy, WG. i D. we wtorki i W. S. S. — we czwartki o godz. 6 popoł.

Sekretariat czynny będzie we wszystkie dni tygodnia za wyjątkiem poniedziałku i soboty od godz. 16—18.

Korespondencję wszelką należy kierować pod adresem: Z. Horzelski, Czeladz, ul. Bytomska 47, tel. 71.220.

Wspaniały sukces Kucharskiego

Polak pokonał elitę biegaczy świata

Poniedziałkowe zawody lekkoatletyczne w Londynie zakończyły się jednym z największych sukcesów w dziejach sportu polskiego. Kazimierz Kucharski wygrał na oczach 90.000 widzów, zapełniających szczelnie stadion White City, główny bieg dnia na pół mili ang., bijąc najlepszą konkurencję Europy i Ameryki a więc świata. W pobitym polu znalazł się rekordzista świata Amerykanin Robinson, wicemistrz olimpijski Włoch Lanzi.

Ten wielki sukces z łatwością pozwala nam zapomnieć o innych względnych nie powodzeniach: Noji był tylko trzeci w biegu na 3 mile ang., Turczyk czwarty w rzucie oszczepem, Sznajder zawiódł najbardziej, był zdenerwowany, miał jakby sparaliżowane ręce, skoczył ledwie 365.

—ooo—

Prezes CKS. p. Segno

PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Jak nas informują, prezes Czeladzkiego Klubu Sportowego p. H. Segno podał się do dymisji. Ustąpienie swoje p. Segno tłumaczy nadmiarem zajęć zawodowych. Nowym prezesem klubu ma zostać p. Hamarzewski.

Najlepsze wyniki

LEKKOATLETÓW NIEMIECKICH.

W związku z meczem lekoatletycznym Polska — Niemcy 21—22 sierpnia w Warszawie podajemy listę rekordów Niemiec oraz najlepszych tegorocznych wyników: 100 m. — rekord Jonath 10.3 (najlepszy wynik Hornberger 10,4), 200 m. — rekord Kornig 20,9 (najlepszy wynik Neckerman 21.6), 400 m. — rekord Buchner 47,8 (najlepszy wynik Linnhoff 48,7). 800 m. — rekord Harbig 1:50,9. (najlepszy wynik Harbig 1:50,9). 1500 m. — rekord Peitzer 3:51, (Schaumburg 3:54,4), 5 km — rekord Syring 14:46,6 (Syring 14:51.8). 10 km. — Syring 30:40 (Schenrock 31:49). 110 m. płotki Wegner 14.5, (Kumpan 14,8), 400 m. płotki — Scheele 53,2, (Holling 53.3), skok wdal — Long 782, (Long 775), wzwyż Weinkotz 199. (Weinkotz 197), tyczka — Wegner 412, (Muller 401), trójskok Wollner 15.27, (Ziebe 14.92). kula — Woelike 16,60 (Woelke 16.25), dysk Schroeder 53.10. (Schroeder 50.44). oszczep — Stock 73.96, (Lagua 67,54), młot — Hein 56,49. (Hein 56,02).

RUCH WYDAWNICZY

Album Uzdrowisk Polskich

Ku uczczeniu 10-cio lecia działalności Związku Uzdrowisk Polskich w Warszawie, z inicjatywy Zarządu Związku ukazał się prawdziwie imponujący album Uzdrowisk Polskich.

Jest to pięknie wydany, bogato ilustrowany Przewodnik po Uzdrowiskach, na nowo opracowany przez Dr. W. Przywieczerskiego wydany w nowej szacie graficznej, w nowym melodycznym układzie, jasnym, przejrzystym, praktycznym, zawiera miarodajne i najnowsze na podstawie ankiety zebrane materiały informacyjne oraz bogaty materiał fotograficzny uwzględniający najnowsze aspekty uzdrowisk i poczynionych w nich inwestycyj.

Album „Uzdrowiska Polskie" jest niezbędnym dla lekarzy, lecznic, poradni zdrowia, ubezpieczalni i powinien się również znajdować w każdej aptece, aby szeroka publiczność mogła łatwo zasięgnąć dokładnych informacyj o lecznictwie uzdrowiskowym.

Okazała, piękna i pożyteczna książka powyższa o 308 stronach z dodaniem mapy uzdrowisk na terenie Rzeczypospolitej jest w sprzedaży po cenie kosztu wydania, tj. po zł. 3, z cennikiem po zł. 3.50. z

Dwa zwycięstwa

JEDRZEJOWSKIEJ W LONDYNIE.

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Nowym Jorku Jędrzejowska odniosła dwa zwycięstwa w grach podwójnych.

W finale gry podwójnej pań Jędrzejowska wraz z Andrus pokonały parę Babcock — Van Ryn 6:2, 6:1.

W pół finale gry mieszanej para polsko japońska Jędrzejowska — Yamagishi zakwalifikowała się do finału po zwycięstwie nad parą Wheler—Mc Diarmid 6:4 6:4.

200 tys. odznak sportowych

ZDOBYLI NAJMŁODSI NIEMCY.

Państwową odznakę sportową dla młodzieży Trzeciej Rzeszy posiada dotychczas 200.000 najmłodszych Niemców, ponad jeden milion odznak sportowych oddziałów szturmowych oraz 600.000 państwowych odznak sportowych posiadają starsi.

Echa sukcesu

POLSKICH LEKKOATLETEK W BERLINIE.

Prasa berlińska omawia bardzo szeroko sukces Polek na stadionie olimpijskim wskazując, iż w ciągu jednych zawodów Polki zajęły aż trzy pierwsze miejsca.

Równocześnie jednak w sprawozdaniach tych wyczuwa się duży zawód, że mistrzyni Niemiec Krauss zajęła w skoku wdal zaledwie czwarte miejsce i że uległa Walasiewiczównie również w biegu na 100 m.

Widać, że prasa berlińska nie chce nadmiernie podkreślać i akcentować sukcesów zawodniczek polskich. Podobnie i na stadionie uderzał fakt, że w momencie kiedy zawodnicy niemieccy zawodzili mniej głośno i mniej szumnie ogłaszało się wyniki. Charakterystycznym jest także, że o zwycięstwie Walasiewiczówny w skoku wdal dowiedziano się dopiero w godzinę po ukończeniu konkurencji.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz L...